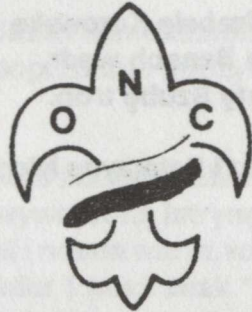


# ZET HA ER EK

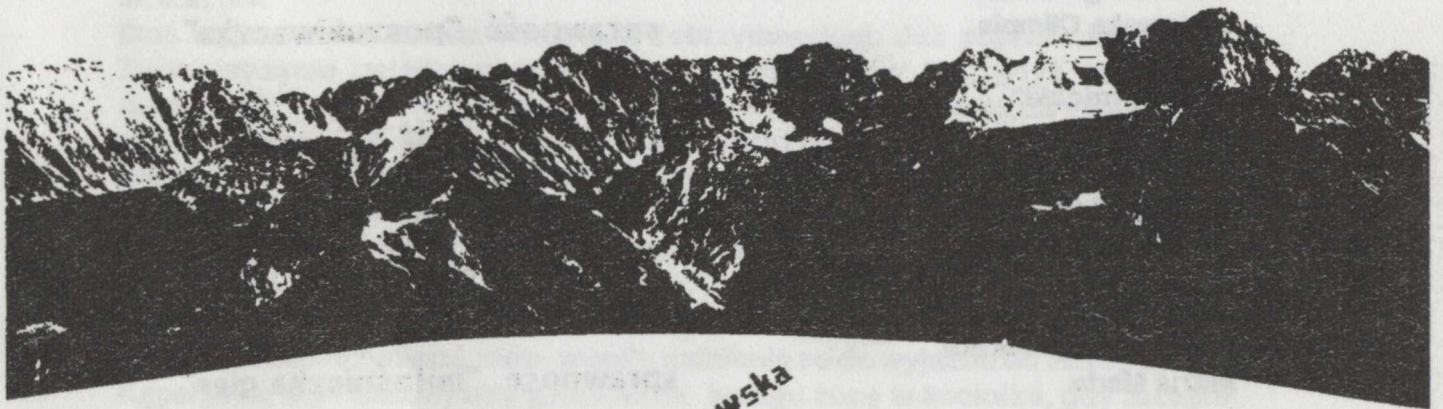
SANOK



wrzesień

9/94 133/

## ZHR



Sucha Beskidzka

Wadowice

Kalwaria Zebrzydowska

Zakopane

Zywiec

Babiogórski Park Narodowy

kolejka na Gubałówkę

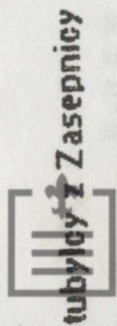
Obóz Sanockich Wędrowniczek  
w Beskidzie Żywieckim  
4 - 16.07.94.

wyciągiem krzeselkowym z Butorowego Wierchu

kontrolerki MKS w Żywcu

jazda konna

nasze wspaniałe ogniska



archiwum  
dom rodzinny Papieża  
harcerskie.pl

improvizacje wokalne taneczne

borówki pod Babią Górą

## Z rozkazu obozowego L 1/94 z dn. 4.07.94

### Mianowania funkcyjnych

Mianuję drużynową i zastępczynią komendantki dh pwd Irenę Storoszczuk, kwatermistrznią dh st. ochot. Ewę Zgłobicką, instruktorką d.s. kulinarnych dh Krystynę Masłyk, opiekunem obozu pana Romana Mastyka. obożną dh Annę Sadowską pion.

zastępowymi: Ob. Zast. "Malta" dh Izabelę Kurowską

Ob. Zast. "Harcowniczeki" dh Annę Banach węd.

Ob. Zast. "Zuchmistrzynie" dh Renatę Szubę trop.

higienistką dh Beatę Mazur

Intendentkami Katarzynę Stuszkiewicz i Katarzynę Niemiec.

3. Ustalam podział na zastępy:

"Malta"

Kurowska Izabela  
Marcinkowska Dorota  
Mielnikiewicz Beata  
Kafara Monika  
Latusek Małgorzata  
Dziuban Karolina  
Lassota Agnieszka  
Gadomska Olimpia



sprawność "poszukiwaczka"

"Harcowniczeki"

Banach Anna  
Mazur Beata  
Sadowska Anna  
Wroniak Agnieszka  
Struś Beata  
Radecka Agnieszka  
Pastuszak Agnieszka  
Mikrut Marta



sprawność "miłośniczka gier"

"Zuchmistrzynie"

Szuba Renata  
Szwajlik Dorota  
Drwiega Barbara  
Storoszczuk Joanna  
Banach Krystyna  
Biega Beata  
Stuszkiewicz Katarzyna  
Niemiec Katarzyna



sprawność "wędrowniczka"

Czuwał!

komendantka

phm Joanna Banach

## Z notatników zastępowych oraz komendantki

pon. 4.07.94.

Rozbijanie obozu - namiotów małych i naszej nowej "dziesiątki". Grunt kamienisty, przydała się pomoc pana Romana. "Malta" zrobiła pierwszy zwład w Zasepnicy /

ulica, właściwie dzielnica Suchej Beskidzkiej/ gdyż zastęp ten zdobywa sprawność "poszukiwaczka". Nasze obozowisko, do którego dojechaliśmy autokarem ok. 15 tej, mieści się w starej bazie ZHP Hurca Ziemi Suskiej. Baza zaniedbana, dawno nieużywana, ale jest wszystko czego nam potrzeba: woda, prąd, kuchnia, jadalnia, małe domki dla kadry. Takich luksusów nigdy przedtem nie miałyśmy.

Wieczorem odbył się kominek i komendantka opowiadała historię ZHR a potem dziewczyny wspominały poprzednie obozy w Dolinie, Siemuszowej, Beskidzie Niskim, Pieninach. wt. 5.07.94.

Rano obożna Ania Sadowska zaczęła szkolenie z musztry na placu apelowym. Trzeba też było postawić wywróconą latrynę, uporządkować teren. Normalnym trybem idą służba w kuchni i nocna warta, rozkłady wywiesiła obożna na tablicy ogłoszeń gdzie wisi sztandar i nasz znak "Wskazidroga". Dwa zastępy miały krótki marsz na szczyt, byłyśmy też w Suchej i kąpałyśmy się w Stryszawce. Wieczorem na pierwszym ognisku komendantka powiedziała gawędę o Oldze Małkowskiej, a Harcowniczeki prowadzili gry towarzyskie, zgodnie z programem zdobywanej sprawności "miłośniczka gier". Pojawili się już "tubyłcy", dość grzeczni. śr. 6.07.94.

Dziś wyjazd do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. Już poprzedniego dnia Zuchmistrzynie ustaliły pory połączeń, ceny biletów itd., gdyż zdobywają sprawność "wędrowniczka". Zajmowały się też tymi problemami na trasie. Natomiast Malta przedstawiła wiadomości o Papieżu i o Kalwarii. Było bardzo gorąco w czasie tej wyprawy. Zobaczyliśmy dom rodzinny Wołyńców, kościoły, dróżki i kaplice Kalwarii. Po przyjeździe miałyśmy kominek, Ania Banach opowiadała o Baden Powellu, a dh Irenka o Lady Baden Powell. czw. 7.07.94.

Harcowniczeki poznawały gry terenowe nocne i dzienne, potem poszły nad rzekę wraz z Zuchmistrzyniami, które zrobiły ustalenia co do wyjazdu do Zakopanego. Kąpałyśmy się i zaczęłyśmy gotować na brzegu zupę w kociołku, gdy zaczęło padać. Zupę zjadłyśmy i w deszczu ruszyłyśmy do obozu, niosąc zakupy. Wieczorem w dużym namiocie zgrupowałyśmy się na świeczkowisku. Malta opowiedziała o Zakopanem, a także zdobyte wiadomości o Suchej. Potem były piosenki i zabawy. pt. 8.07.94.

Wyjechałyśmy pociągami do Zakopanego. Obserwowałyśmy Podhale i zarys Tat. W końcu wysiadłyśmy i wśród tłumów turystów poszłyśmy Krupówkami do kolejki, by wyjechać na Gubałówkę. Stamtąd rozciągał się przepiękny widok. Szłyśmy grzbietem do Butorowego Wierchu, mając przed sobą Giewont. Rozłożyłyśmy mapę i poznawałyśmy szczyty. Najwspanialszy był jednak zjazd wyciągiem krzeselkowym. Przed nami potężne góry, pod nami doliny, cisza. Wracałyśmy do centrum zabytkową ulicą Kościeliską, miałyśmy czas wolny a potem kłopoty z zakupem biletów, które musiałyśmy nabyć u konduktora. sob. 9.07.94.

Padła deszcz. Dh Irenka prowadziła teoretyczne zajęcia z pionierki obozowej, pokazując w książce rysunki. Harcowniczeki uczyły się nowych gier "w izbie i na boisku". Po południu przyszła do nas pani przewodniczka PTTK po Ziemi Suskiej. Przy kawie i czekoladkach spędziłyśmy z nią czas, dowiadując się mnóstwa ciekawych rzeczy. Wieczorem w jadalni Malta prowadziła kominek, otwarty dla



gości.

niedz. 10.07.94.

W kościele tradycyjnie odśpiewaliśmy po mszy naszą Modlitwę Harcerską "O Panie Boże Ojczyzna Nasza". Poszliśmy zobaczyć zamek renesansowy w Suchej. Po powrocie znów miłe kawowe spotkanie prowadzone przez dh Ewę która miała gawędę o dh Jadwidze Falkowskiej. Zuchmistrzynie opowiedziały nam o swoich Gromadach. To właśnie one były gospodyniami wieczornego ogniska. Renia i Dorota podzieliły wszystkich, łącznie z gośćmi na szóstki i świetnie się bawiliśmy układając okrzyki i inscenizacje, a potem pływając.

pon. 11.07.94. wt. 12.07. śr. 13.07.94.

Zuchmistrzynie z dh Ewą i harcowniczkami z dh komendantką wyjechały do Żywca. Dotarły do Moszczanicy i z pewnymi problemami udało się im zdobyć salę lekcyjną na nocleg w miejscowej Szkole Rolniczej. Najwięcej emocji wzbudziła decyzja o zafundowaniu wszystkim krótkiej jazdy konnej. Harcerki obejrzały też Jezioro Żywieckie /zalew na Sole/. Rano zwiedzały Żywiec i muzeum.

Tymczasem Małta budowała w pobliżu obozu szałas i kuchnię polową. Wieczorem we wtorek dziewczęta te wraz z dh Ireną, dh Krysią i panem Romanem wyjechały do Żywca. Następnego dnia obejrzały miasto i muzeum w zamku który jest miniaturą Wawelu. Wróciły pełne wrażeń po jeździe konnej, ale i z opowiadaniem o "napadzie" kontrolerek MKS. Chodziło o brak kilku biletów na bagaż. Druhny Irena i Kryśia zostały by napisać odwołanie. Tymczasem w pobliżu obozu powstał już drugi szałas i kuchnia polowa. Narazie bawiły się tam "nasze" dzieci: Krzys Masłyk, Krzys Banach, Mateusz Storoszczuk i Karolinka Zgłobicka. Potem przekazałyśmy te budowle miejscowym dzieciom.

Wieczorem całość obozu zgromadziła się na kominku. Na początku bawiono się w gry typu "Kim". Potem do północy harcerki śpiewały wszystkie znane sobie piosenki, równocześnie stukając, klaszcząc, tańcząc nie tylko po podłodze ale i na ławkach. Było to prawdziwie spontaniczne szaleństwo.

czw. 14.07.94.

Nadał piękna pogoda, byliśmy więc nad rzeką. Przygotowywałyśmy też program na ostatnie ognisko. Wieczorem przyszedł chłopak z kamerą video i zarejestrował część obozowego życia. Nagrał też ognisko na którym zastępy i kadra zaśpiewały własną piosenkę i pokazały scenkę obozową i okrzyk.

pt. 15.07.94.

Odbyłyśmy ostatnią wyprawę pod Babią Górę, na Przełęcz Krowiarki. Zbierałyśmy borówki i podziwiałymy jeszcze inny rodzaj gór. Wieczorem gdy się ściemniło, odbył się bieg biszkopta na wygę obozowego. Na pięciu punktach biszkopty były męczone, poza programem wpadały do błota, całość uwieńczył chrzest i okrzyk: "teraz jesteście już z nami obozowymi wygami". Komenda pozwoliła na dłuższe pożegnanie z obozowymi sympatiami, gdyż kilku harcerkom zdarzyło się zostawić serce w Zasepnicy.

sob. 16.07.94.

Na uroczystym apelu komendantka zamknęła próby na sprawności i podziękowała kadrze za społeczną pracę na obozie. Pochwaliła też wszystkie harcerki za ich wspaniałą postawę, a funkcyjne za bardzo dobre wypełnianie obowiązków. Dh Kryśia szefująca w kuchni stwierdziła że nie spodziewała się nawet że harcerki tak dobrze będą pracowały w czasie służby. Zaczęło się zwijanie obozu i w południe wyjechałyśmy do Sanoka. Chyba wszyscy wrócili zadowoleni, a wg komendantki był to najbardziej udany obóz.

Zethaerek - miesięcznik harcerzy ZHR. Redaguje Krąg Wędrowniczek  
ZHR archiwum  
Adres redakcji: Osiedlowy Dom Kultury "Gagatek", ul. Kochanowkiego,  
Sanok, harcówka ZHR.